


## WRAŻENIA KOBIET, KTÓRE PRZECZYTAŁY RĘKOPIS




Andrzeju,

Twoja  wywołuje skrajne emocje, zresztą tak, jak poprzednie.

Ale ta mnie przeraża...

Twój ekshibicjonizm, obnażanie się i to z bardzo intymnych spraw jest rzuceniem się w przepaść lub na pożarcie głupcom...

Odbieram ją jako "pożegnanie", ale nie chcę się zastanawiać z czym...

Zapewne zdajesz sobie sprawę z tego, że niektórzy odwrócą się od Ciebie i stąd  ta będzie pożegnaniem z tymi ludźmi....




Najbardziej podoba mi się rozmowa z "Kasią".

W tak niewielu zdaniach ująłeś istotę pochwicy i to wszystko, co ciągle powtarzasz mi podczas naszych spotkań.

Przed wszystkim na temat lęku...

*Agnieszka*



Dziękuję za przesłanie rękopisu i stworzenie tym samym okazji wkroczenia do Twojego świata. Lubię być w Twoim zwariowanym świecie, lubię Twoje dziwactwa, konwencję, którą jest brak konwencji, porzucenia tradycji, ideologii, która zasłania oczy i nie pozwala myśleć inaczej.  jest niesamowita, uczy życia, tego, że można działać inaczej, że można myśleć w inny bardziej skuteczny sposób, zmieniać przekonania, które nam nie służą. Mimo, że  jest głównie o rozwiązywaniu problemów pochwiczanek to w bardzo dużej mierze jest o każdym z nas. Wszakże negatywne, ograniczające przekonania powodują nie tylko bariery w sferze seksu ale też całą masę innych. Niejednokrotnie czytając zastanawiałam się co jest w Twojej  prawdą, a co Twoją fantazją (a wiem, że Twoja wyobraźnia jest jak studnia bez dna). Szczególnie czytając Twoje "przygody" z dziewczynami, wiedziałam, że równie prawdopodobne jest to, że wszystko zdarzyło się naprawdę jak i to, że wpuszczasz czytelnika do swojego magicznego świata. Pozdrawiam ciepło i dziękuję.

*Agata:)*



Przeczytałam Twoja 📖 - jest rewelacyjna i robi wrażenie 😊; odważna, bezpośrednia, pełna trafnych historii. Podoba mi się układ jak została napisana i to że przeplatasz treść cytatami, które bardzo wiele oddają i dają do myślenia 😊

W weekend czytałam te 📖 w bardzo odpowiednim momencie, co pomogło mi pewne rzeczy zrozumieć, przetrwać i iść dalej. Ona jest pełna humoru (Twojego humoru). Śmiałam się do rozpuku czytając niektóre fragmenty. Przy innych z kolei byłam pełna powagi i refleksji. Krótko mówiąc - 📖 jest bardzo trafiona - i już nie mogę doczekać się kiedy będę mogła ją kupić - jest to pozycja, która chce mieć u siebie na półce i móc wracać do niej w każdej chwili, bo warto ją przeczytać kilka razy 😊. To co robisz ważnego dla innych, to otwierasz ludziom oczy, na świat dookoła i przede wszystkim na to, żeby Żyć 😊

Uczysz innych myśleć, zadawać sobie pytania i szukać na nie odpowiedzi 😊 Cały czas mam w głowie wypowiedziane przez Ciebie zdanie „Kiedy zaczniesz żyć...” i w chwilach zwątpienia zawsze to zdanie wraca do mnie i wtedy wszystko ulega zmianie w mojej głowie 😊 Czytając ją dowiaduję się o Tobie, to czego wcześniej nie wiedziałam - w sumie jak mogłam wiedzieć, jak spotykając się rozmawialiśmy o mnie, a nie o Tobie 😊 Skąd rodzą Ci się takie fantastyczne pomysły? Fenomenalne 😊

Tę 📖 czyta się tak lekko i przyjemnie i dociera bezpośrednio do czytelnika - szokuje i prowokuje, tak jak Ty to robisz podczas spotkań. Przez te prowokacje właśnie otwierasz nam oczy, dzięki czemu zmieniamy swoje schematy i wartości. Cenię i podziwiam Cię za to co robisz 😊 Mam nadzieję, że czyniąc tyle dobrego dla innych daje Ci to ogromną satysfakcję i zadowolenie 😊 i to że czujesz się w życiu spełniony 😊

Mam nadzieję, że będzie do kupienia wkrótce, bo chce ją mieć i móc do niej wracać kiedy tylko tego zapragnę.


Mocno szokujesz, prowokujesz i sprawiasz, że ludzie zaczynają myśleć i to jest najpiękniejsze w tym wszystkim, bo dzięki temu wydobywasz z innych to co w nich najlepsze i najcenniejsze, a dzięki temu oni wydobywają z Ciebie to co w Tobie najcenniejsze i następuje wymiana pozytywnej energii :) CUDOWNE 📖 ta daje nadzieję, energię i siłę na to żeby RUSZYĆ DUPE, żeby stał się CUD :)))

*Gosia B.*



Nie wiem od czego zacząć.

Zryczałam się jak bóbr. Mam chaos w głowie, tyle rzeczy chcę wyrazić.

Twoja  jest niezwykła, jest niezwykle prawdziwa i prawdziwie niezwykła. Jest słodko-gorzka, jak Ty. Jest ostra tak jak mówiłeś, szczerza do bólu, mówisz że fikcja... zgadzam się to Pulp Fiction (miażdżąca)

Ale To nie bajka, choć jak piszesz ludzie żyją bajkami, niektórzy negatywnymi przez całe życie, "bo wystarczy odebrać im wiarę i nauczyć bezradności". Kobiety marzą o księżciach z bajek, zasłyszanych od "mądrych" mam i babę w dzieciństwie. Czas przestać wierzyć w bajki.

Każda z historii mnie wzruszyła, otworzyła we mnie coś co boli, co jest trudne, z czym nie potrafię sobie ciągle radzić. Każda z historii rozpruła coś w środku, może czas żeby w końcu to ze mnie wypłynęło? Nie wiem czy samo wypłynie, może powinnam naciąć?


Pierwsza historia: Gdy Asia opowiadała, ja widziałam w niej siebie, te wszystkie kompleksy, których była zlepkiem, to że żyła za karę, wycofana, chciała żeby wszyscy ją lubili, unikała konfliktów zamiast je rozwiązywać, od świata nie wymagała niczego, od faceta tylko żeby nie pił i nie bił.

Bardzo się cieszyłam razem z nią, że osiągnęła cel, że spotkała w życiu Ciebie, że zawalczyła o swoje studia, szczęście i zrozumiała, że jest wspaniała, mądra, piękna...

że... jest tyle 'że', że brakuje słów!

Podobnie jest z historią Zosi. Podziwiam ją i każdego kto walczy i wygrywa ze swoimi ograniczeniami. Jestem wspaniałym człowiekiem, przyjacielem, nauczycielem.

"Przyjaciół to ten, który wszystko wie o Tobie i mimo tego wciąż Cię lubi, a najlepszym przyjacielem jest ten, który wydobywa z Ciebie wszystko co najlepsze" :) Wryję sobie w sercu.

Twoja  nauczyła mnie, że lęk jest przyczyną wszystkich nieszczęść, a bezradność to lęk przed konsekwencjami własnych wyborów, że kobiety są współwinnymi przemocy. Porozmawiam o tym ze swoją mamą, coś w niej poruszyłam ostatnio, choć wiem, że cały czas jest zamknięta, to zaczęła się bronić i działać, ma siniaki, rany do krwi, strupy, a jednak się uśmiecha, bo obroniła się patelnią.

Kolejna lekcja to współczucie - najgorsze świństwo, jakim można obdarować drugiego człowieka, bo pocieszenie to podniesienie wagi problemu i odbieranie nadziei.

Genialne i proste jest wyjście, obrócenie problemu w żart.

Obnażasz też naiwność kobiet, Europejek, niedowartościowanych, spragnionych słów i komplementów, gotowych oddać wszystko co mają za stworzoną w ich głowach iluzję.

Ja też żyłam długo taką iluzją domu, dzieci, ślubu, oszukiwałam się, oddałam wszystko, by tylko być kochaną, za te swoje marzenia.

Przez całe dzieciństwo, gdy zostawaliśmy sami, ja budowałam dom dla nas, dom z desek, pniaków, z czasem nawet z cegieł...

... po latach w związku obudziłam się z ręką w nocniku.

A dzisiaj nie mam nic, prócz nerwicy, jeszcze większego lęku przed ludźmi, zera wiary w siebie, drugiego człowieka, nikomu nie ufam, a miłość....

Mam w sobie taki lęk, zamykam usta żeby nie krzyczeć.

Też jestem pokiereszowana, i czuję, że nie mam po co żyć, nie mam też odwagi się zabić.

Tak długo jestem zamknięta, że nie potrafię już chyba tego nawet okazać...

Ja chyba już nie żyję.....

Ostatnia historia, o małej miłości jest po prostu tak smutna, że chce się wyć.

Zatrzęśła mnie. Modłę się, o nadzieję, może jest jeszcze dla mnie...



Wiem, że dużo spierdoliłam szans, które dostałam. Czuję jak się rozpadam...


Ciągle sobie dopierdalałam, właściwie nie wiem czy to ja, czy ta druga osobowość co jest we mnie nie pozwala mi kochać. Prosiłam ją wiele razy by mi wyjaśniła. Mówi, że nie zasługuję, bo boję się kochać jeszcze bardziej niż Ajsz...

Miało być szczerze, więc jest!

*Agnieszka*



Dziękuję Andrzejowi, że dałeś mi rękopis do przeczytania. Pierwsze chciałam ochłonąć, zrobić wszystko co mam na mojej liście rzeczy na dziś, ale nie mogę, a raczej po prostu nie chcę. Piszę na gorąco, kiedy targają mną silne emocje. Ta , jak wszystkie Twoje poprzednie, pojawiła się w moim życiu dokładnie wtedy kiedy jej potrzebowałam. W momencie kiedy nie brałam z życia pełnymi garściami zmęczona zmianami i chciałam zamknąć się w mojej bezpiecznej skorupce. Twoją  przeczytałam w jeden wieczór i poranek. Śmiałam się głośno, chłonełam, cieszyłam, że tyle z tych historii słyszałam już wcześniej (choć wciąż mnie zaskakują) a pod koniec zagryzałam wargi. Jesteś strasznym wariatem, masz dar wkurwiania ludzi (co większości wychodzi na dobre ;-), szokujesz...

Jak dobrze jest przeczytać , w której autor nie uważa się nad babami, ale wrzuca na głęboką wodę i powoduje, że nadchodzi CUD (Czas Unieść Dupę).

Przypomniałam sobie ile w moim życiu się zmieniło odkąd Cię poznałam, zmieniałam swoje poglądy, wyróciłam życie do góry nogami i zaryzykowałam w myśl zasady: lepiej żałować, że się coś zrobiło niż żałować że się nie zrobiło.

Ostatnia historia mnie przygniotła. Z jednej strony taki bunt: co Ty wyprawiasz do kurwy nędzy?! A potem myśl, która mi przyszła kiedyś do głowy: warto zaryzykować i coś przeżyć nawet jeśli miałyby to trwać tylko kilka tygodni. Lepiej mieć co wspominać niż żyć życiem mialkim...


Za to, że potrafiłam to wcielić w życie, choć wciąż niejeden mój znajomy puka się w głowę, zawsze będę Ci wdzięczna.

Nie chcę marnować czasu na dopierdalanie sobie - chcę żyć!

*Sylwia*



Po przeczytaniu całości mam wrażenie, że szczęście jest blisko, jeśli zastosujemy zasadę „róbta co chceta”, mnie osobiście bliższe było i jest „uważajta co robita”. Ajsz, któremu wydaje się, że przynosi radość i wolność, w istocie budzi pożądanie powodujące w efekcie cierpienie, rozdarcie i tęsknotę. Z jednej strony razi dosłowność dialogów i sytuacji, z drugiej strony jest też tajemnica uczucia i bolesnej samotności Ajsza, który mieszając życie zawodowe z prywatnym zawsze będzie odczuwał samotność....


 porusza problem granic pomocy, moralności i etyki. Opowiada o ludzkich słabościach, pragnieniach i samotności. Kontrowersyjna, wieloznaczna, tajemnicza, pouczająca, miejscami wulgarna, na pewno nie pozostawia czytelnika obojętnym, zmusza do myślenia nawet najbardziej leniwych.

*Ewa Z.*



jestem na stronie 259 ;)

ale ci dobrze ... ego sie cieszy ... dobra reklama dla ciebie :))))

ta  jest zupełnie inna niż poprzednie ...

buziaki,

*Daria (córka)*

W zemście i miłości kobieta jest bardziej barbarzyńska niż mężczyzna.

Friedrich Nietzsche